

Biuletyn

Myśli Instytucjonalnej

Drodzy Czytelnicy!

Niniejszy numer rozpoczynamy od zapowiedzi drugiej konferencji Forum, która zaczyna nabierać coraz poważniejszych kształtów organizacyjnych. Przede wszystkim udało nam się nawiązać (a w zasadzie odnowić) współpracę z organizacją World Interdisciplinary Network for Institutional Research (WINIR), która zgodziła się być naszym partnerem instytucjonalnym w realizacji tego przedsięwzięcia. Z całą pewnością poszerzy to międzynarodową rozpoznawalność konferencji, na co bardzo liczymy. Tematem przewodnim konferencji będą oczywiście instytucje, ale w ujęciu wysoce interdyscyplinarnym i o cywilizacyjnym wręcz znaczeniu—pytamy bowiem o porządek instytucjonalny, który pomoże nam przezwyciężyć aktualne problemy gospodarcze, społeczne i ekologiczne oraz przyczyni się do budowania lepszej rzeczywistości społecznej w XXI wieku. Jak do tej pory udział w tym wydarzeniu zapowiedzieli profesorowie Laszlo Csaba, Geoffrey Hodgson i Grzegorz Kołodko, a także grono znamienitych akademików i przedstawicieli nauk społecznych z całej Polski (zob. strona www). Aktualnie dokładamy starań, aby gospodarzem konferencji był Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Jej przewidywany termin to 20-21 lutego 2020 roku, a wystosowania oficjalnego *Call for Papers* można się spodziewać już wkrótce.

Pozostając w temacie konferencji przypominamy, że w dniach 12-15 września br. w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie odbędzie się doroczna konferencja European Association for Evolutionary Political Economy. Jest to znakomita okazja do wzięcia udziału w wydarzeniu o wysokiej renomie bez ponoszenia wysokich kosztów podróży i zakwaterowania. A co najważniejsze—zgłoszenia są przyjmowane do 1 kwietnia.

Informujemy również, że nasza witryna internetowa przeszła głęboką metamorfozę zyskując więcej świeżości i przejrzystości, co zawdzięczamy zaangażowaniu Judyty Lubachy-Sember. Wciąż trzeba na niej dopracować kilka szczegółów i niedociągnięć, ale będziemy nad tym sukcesywnie pracować.

Redakcja




For. L. Schneider (CC)

W numerze:

- Nieutarte ścieżki, czyli dokąd mogą zaprowadzić lektury z ekonomii **2**
- Rekomendacje i omówienia **3**
- Publikacje i wydawnictwa **6**
- Konferencje, spotkania, wydarzenia **8**



FORUM MYŚLI
INSTYTUCJONALNEJ

Serdecznie zapraszamy do uczestnictwa  w drugiej **konferencji** Forum Myśli Instytucjonalnej organizowanej we współpracy z World Interdisciplinary Network for Institutional Research pt.

INSTITUTIONS AND SURVIVAL SOCIAL ORDER FOR 21ST CENTURY

Konferencja odbędzie się w dniach **20-21 lutego 2020 roku** w Krakowie.

Przemówienia programowe wygłoszą prof. **Laszlo Csaba** (Corvinus University in Budapest), prof. **Geoffrey Hodgson** (Loughborough University London) oraz prof. **Grzegorz Kołodko*** (Akademia Leona Koźmińskiego, TIGER).

Więcej informacji na temat konferencji oraz bieżące komunikaty można znaleźć na stronie www.forummi.pl w zakładce Konferencje i seminaria.

* do potwierdzenia

Nieutarte ścieżki czyli dokąd mogą zaprowadzić lektury z ekonomii

Anna Ząbkowicz

Jestem ekonomistką. Na studiach uczono mnie ekonomii politycznej kapitalizmu rozumianej po marksistowsku jako walka klas. Sama nauczałam studentów ekonomii, której niemal wyłącznym przedmiotem zainteresowania jest rynek. Nie od razu zdałam sobie sprawę, że rynek i kapitalizm to nie ta sama narracja i że ekonomia rynku zdominowała naukę o kapitalizmie.

Moja samodzielna podróż zaczęła się od lektur Douglasa C. Northa, Friedricha A. von Hayeka, Waltera Euckena, z których wyłonił się kontekst, bez którego rynek nie istnieje. Szczególnie nowa historia gospodarcza Northa pięknie prezentowała instytucjonalne środowisko rynku i tkankę oraz rolę państwa. Wówczas odkryłam instytucjonalizm w ekonomii.

Rozpoznawanie nowo odkrytego terytorium szybko doprowadziło mnie do Olivera Williamsona i jego nowej teorii firmy. Ekonomia instytucjonalna w tym ujęciu odnosiła się do zjawiska, którego doniosłe znaczenie potwierdzała intuicja. Gospodarka nie składa się z samych przedsiębiorców-kapitalistów. Obok indywidualnych przedsiębiorców lub raczej jako nadbudowa nad rynkiem funkcjonują firmy w całkiem innym wymiarze — choćby dlatego, że są zarządzane przez korporacyjną biurokrację. Intrygujące, cele i zasady działania tych firm pod żadnym względem nie odpowiadają modelowi wolnej konkurencji, "założycielskiemu" modelowi ekonomii, a jednak korporacje są niezaprzeczalnym uczestnikiem rynku i najpotężniejszym orędownikiem tak zwanego wolnego rynku. To był silny sygnał na rzecz znaczenia, jakie w kontekście rynku ma organizacja.

Czytanie Mancura Olsons i lektury z kręgu public choice wydobyły z cienia jeszcze inny typ organizacji, który ma znaczenie z uwagi na rolę państwa. To zorganizowane interesy aktywne w strefie *polity*, które jednak często okazują się istotne dla wyników ekonomicznych. Im bardziej pod wpływem lektur poszerzał się kontekst rynku, tym bardziej ciekawa stawała się ekonomia.

Sięgnęłam zatem po autorów, którymi ekonomiści dzielą się z socjologami, aby rozpoznać społeczny kontekst gospodarowania. Thorstein Veblen, Karl Polanyi, John R. Commons, John K. Galbraith, Wolfgang Streeck — podobnie jak autorzy z poprzedniego etapu moich samodzielnych studiów — nie ukrywali, że interesy spotykają się nie tylko na rynku ekonomistów lecz także w strukturach państwa. W przeciwieństwie do nich jednak nie utrzymywali, że ostatecznie rolę odgrywa interes indywidualny i grze interesów nie odmawiali logiki grupowego działania. Krajobraz podróży nagle stał się bogaty w formy i odcienie. Wyjechałam z tunelu metodycznego indywidualizmu, który ukierunkowywał większość poprzednich studiów; rolę zaczęły grać grupy, ich konstelacje i rekonfiguracje, które składają się na społeczeństwo.

Spółczesność, w którym według Polanyi'ego rynek winien być zakorzeniony (*embedded*). W tej strukturze funkcjonują organizacje, powstają i ściągają się interesy, tworzone są i egzekwowane reguły. Niektóre typy organizacji, pewne wartości związane z interesami i pochodne od nich reguły są jednak dominujące i to one określają kapitalizm. Na tym etapie widać jasno, że ekonomia rynku to wiedza znacznie węższa niż nauka

o kapitalizmie. Poza nią istnieje ogromny i wybitny dorobek ekonomistów i nie tylko ekonomistów, wypadałoby powiedzieć — myślicieli, który składa się na wiedzę o społeczeństwie na kapitalistycznym etapie rozwoju.

Ciekawość, co wyróżnia społeczeństwo kapitalistyczne, doprowadziła mnie ostatecznie do tych autorów, którzy poszukują specyfiki kapitalizmu sięgając do historii. Tak jak dla oznaczenia poprzednich etapów studiów wykorzystywałam znaczące nazwiska autorów lektur wspólnych dla ekonomistów, socjologów, politologów, historyków, antropologów itd., konsekwentnie tutaj muszę wymienić Immanuela Wallersteina i Fernanda Braudela. Ewolucja systemu zdaje się wskazywać, że żywotność kapitalizmu należy wiązać z wielkimi firmami lub grupami firm (kompanie handlowe, kartele produkcyjne itp.), których celem jest akumulacja kapitału i które są filarem idei samoregulującego się rynku. Przy rekonstruowaniu logiki ewolucji kapitalizmu, jak pokazał Wallerstein, inspirująca jest perspektywa interesów na poziomie firm. Charakter kapitalizmu określają przede

wszystkim przez nie podzielane interesy i stosowne do nich reguły. Dla dwudziesto-wiecznej formy tego ustroju specyficzna jest dominująca pozycja wielopodmiotowych organizacji gospodarczych (korporacji, karteli, konglomeratów, funduszy itp.). Nieodłącznym elementem systemu jest nowożytnie państwo, w gruncie rzeczy — rówieśnik nowożytnego kapitalizmu. To w jego strukturach często ścierają się interesy; to ono formalizuje reguły czyli instytucje. W społecznym kontekście gospodarki rynkowej liczą się stosunki z państwem, stosunki nawiązywane z pomocą państwa i stosunki ponad państwem.

Studiowanie literatury doprowadziło mnie tym samym do prób meta-narracji, która ujęłaby fundamentalne atrybuty porządku społecznego, w którym żyjemy, który istniał przed nami i którego ewolucja na naszych oczach budzi niepokój o przyszłość. W okresie studenckim unikałam teorii jak tylko mogłam. Widać apetyt na teoretyzowanie powiększa się wraz z osiągnięciem dojrzałości.

Rekomendacje i omówienia

Maciej Miszewski

Książka Jana Zielonki, politologa, profesora Oxfordu, wzbudziła spore zainteresowanie już samym faktem swego ukazania się. Została ona napisana w konwencji listu, kierowanego do Ralpa Dahrendorfa, jego sławnego poprzednika w St. Anthony College. Jest to odpowiedź na wydane 30 lat wcześniej „Rozważania na temat rewolucji w Europie”, napisane przez Dahrendorfa jako list do „J. z Warszawy”, pod którym to inicjałem należałoby się domyślać prof. Zielonkę. Tekst Dahrendorfa był reakcją na wydarzenia, jakie w latach 1989-1990 zmieniły polityczny kształt Europy Środkowej. Odpowiedź nieżyjącemu już od z górą 9 lat mistrzowi stanowi reakcję na obserwowane w Europie, ale i poza nią, załamywanie się systemów demokracji liberalnej.

Zielonka próbuje odnaleźć przyczyny

owego załamania, odnosząc swoje rozważania do warunków UE, ze szczególnym uwzględnieniem Polski i Wielkiej Brytanii. Spróbujmy zastanowić się, co w obrębie tej skądinąd ważnej problematyki powinno w szczególności zwrócić uwagę współczesnych zwolenników podejścia ewolucyjno-instytucjonalnego. Wprawdzie omawiany tu autor nie podkreśla tego, ale znaczna część jego wywodów dotyczy w istocie realnego przypadku zmiany instytucjonalnej, ilustrującego problem kluczowy tak dla ekonomii instytucjonalnej, jak i dla jej socjologicznych czy politologicznych odpowiedników. „Wybuch kontrewolucji” może być interpretowany jako zmiana instytucjonalna dokonująca się *a rebours*. O ile w klasycznym ujęciu rezultatem zmiany jest postęp w zakresie doskonalenia architektury instytucjonalnej, czy – jeśli kto

Jan Zielonka:
Kontrrewolucja.
Liberalna Europa
w odwrócie.
Wydawnictwo
Naukowe PWN,
Warszawa 2018,
ss. 294.

woli – przywrócenie równowagi instytucjonalnej, to w rozpatrywanym przypadku mamy do czynienia z ewidentnym regresem i brakiem perspektywy przywrócenia owej równowagi.

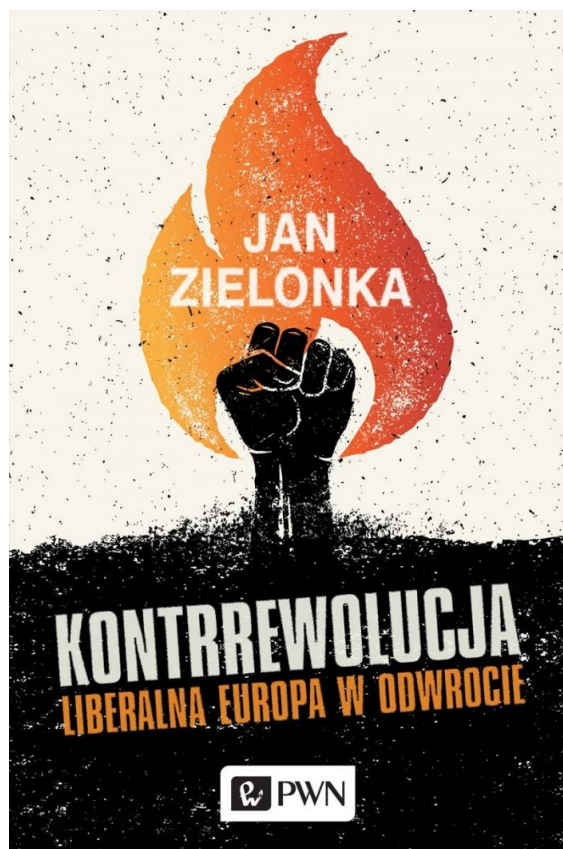
Ujęcie zaproponowane przez J. Zielonkę kładzie nacisk na endogeniczne przyczyny zachodzącej zmiany. Odbiega to od – odziedziczonego jeszcze po F. von Hayeku – schematu, w którym zmiany warunków bytowania powodują powstanie nowych instytucji nieformalnych, a te wymuszają – gwałtowne lub ewolucyjne – zmiany w instytucjach formalnych. Nasz autor skłonny jest szukać przyczyny zdiagnozowanego stanu rzeczy w samym zjawisku demokracji liberalnej, traktując czynniki egzogeniczne (z globalizacją na czele) jako amplifikatory przemian wzbudzonych przez wewnętrzne niespójności i nieuwajdane słabe strony współczesnego systemu demokratycznego.

Źródeł populistycznej kontrrewolucji J. Zielonka upatruje w stopniowym wypieraniu demokracji przez merytokrację. „W całej Europie politykę w coraz większym stopniu postrzegano jako sztukę instytucjonalnej inżynierii, nie zaś jako sztukę negocjacji między elitami a elektoratem. Coraz więcej władzy powierzani instytucjom nie wylanianym w wyborach powszechnych” (s. 24). Autor pomija jednak przyczyny politycznej atrakcyjności tak rozumianej merytokracji. Jest nią przede wszystkim czynienie z efektywności głównego celu systemu społeczno-politycznego. Stanowi to konsekwencje bezrefleksyjnego przyjęcia neoliberalnego paradygmatu, nakazującego jak najszybsze dążenie do możliwie spektakularnego efektu. Zielonka dostrzega destruktywny wpływ wspomnianego paradygmatu, lecz nie wiąże go bezpośrednio z odrzu-

caniem rozwiązań demokratycznych, rozumianych nie jako oparcie się na woli większości, a na powoli wypracowywanym konsensusie godzącym zróżnicowane i pierwotnie kolidujące ze sobą potrzeby zróżnicowanego wewnętrznie społeczeństwa.

Przyjęcie przez współczesnych liberałów, iż „ludzi należy raczej edukować niż słuchać”, Zielonka krytykuje jako objaw odsuwania się od społeczeństwa, ale nie zauważa kluczowej dla szans osiągnięcia postulowanego konsensusu roli edukacji. Ważne jest to zwłaszcza w warunkach społeczeństw o niewielkim stażu demokratycznym. Chodzi oczywiście nie o edukację jako sposób podnoszenia kwalifikacji formalnych, ale o edukację warunkującą szersze i pogłębione postrzeganie otaczającej rzeczywistości – społecznej i przyrodniczej. Rozważne podejście merytokratyczne musi zakładać wyedukowanie możliwie liczebnych warstw społeczeństwa na tyle, aby były one w stanie rozumnie artykułować swoje potrzeby. Edukacja, która ma jedynie przyczyniać się do wzrostu produktywności siły roboczej i do wzbudzania posłuchu wobec intelektualnych autorytetów, nie ma z taką merytokracją wiele wspólnego. Zielonka przywołuje w tym kontekście R. A. Dahla, twierdzącego, że partycypacja obywatelska i wydajność systemu są wobec siebie odwrotnie proporcjonalne. Pogląd ten można by uznać za trafny, lecz jego interpretacja zależy od tego, co rozumiemy będziemy pod hasłem „wydajność systemu”. Chciałoby się przyjąć, że wydajność ta będzie się przejawiać w ochronie obywateli przed presją rynków globalnych, w skutecznej demopolizacji i poddaniu wielkich trans-narodowych korporacji rygorom systemów fiskalnych na równi z innymi podmiotami. Niestety, termin „wydajność” pospolicie bywa kojarzony z zapewnianiem możliwie wysokiego tempa wzrostu gospodarczego, a nie – z poprawą warunków bytu przeciętnych obywateli.

J. Zielonka podejmuje atak na „ekonomię neoliberalną” i jej paradygmat, obwiniając je jednak głównie o wywołanie kryzysu w roku 2008. Szukając przyczyn postępującej erozji systemu demokracji parlamentarnej



wskazuje też na rosnące rozwarstwienie dochodowe jako podłoże „dążenia do zniesienia ładu ustanowionego po 1989 roku i zastąpienia elit kojarzonych z tym ładem”. To dość upraszczające stwierdzenie rozwija wskazując (za M. Canovanem) na „dwa wymiary demokracji”. „Demokracja ma dwa wymiary: zbawienny i pragmatyczny. Pierwszy z nich każe postrzegać lud jako jedyne źródło prawomocnej władzy i obiecuje zbawienie dzięki powszechnej mobilizacji. Drugi każe widzieć w demokracji formę rządu zawierającą instytucje ograniczające władzę i zapewniające jej efektywność”. Pozostają jednak nie do końca wyjaśnione kwestie :

- dlaczego społeczeństwa są skłonne w określonym momencie historycznym widzieć w demokracji ów „pierwszy” a nie „drugi” wymiar ?
- czy optowanie za dosłownie rozumianą „władzą ludu” nie nabiera dodatkowych znaczeń w sytuacji, w której wcześniej upowszechnione zostało neoliberalne przekonanie, iż „chciwość jest dobra” ?
- czy wreszcie przywołane ujęcie demokracji nie jest zbyt szerokie – wszak powszechna mobilizacja i ograniczanie władzy wykluczają się wzajemnie, a skoro mieszczą się one w ramach tego samego pojęcia, to czy może ono cokolwiek oznaczać ?

Ujęcie zaprezentowane przez J. Zielonkę daje niewątpliwie do myślenia, ale dziwić może niechęć autora do zajęcia bardziej jednoznacznego stanowiska wobec ujawnionych przezeń dylematów

Mimo rozbudzonych wątpliwości autor wyraża przekonanie (s. 53), że większość Europejczyków akceptuje liberalizm, demokrację i rządy prawa. „Chce, by prawo i sądy były bezstronne a demokracja sprawiedliwa, tolerancyjna, otwarta, ograniczająca się i samokrytyczna”. Rodzi się zatem pytanie, jak pogodzić to optymistyczne mniemanie z tezą o istnieniu „zbawiennego wymiaru” demokracji. Chociaż autor unika wyraźnego powiązania tych kwestii, wydaje się oczywiste, że ów właśnie wymiar stanowi podstawę legitymizacji koncepcji populistycznych. Przeświadczenie, któremu daje wyraz J. Zielonka, w kilku co najmniej przypadkach nie znajduje odzwierciedlenia w obserwowalnej rzeczywistości Włoch, Węgier, Polski czy nawet Wielkiej Brytanii.

Autor podejmuje też kwestie wpływu rewolucji informatycznej (upowszechnienia komunikacji internetowej) na rozbudzenie postaw antyliberalnych i antydemokratycz-

nych. Trafnie zauważa, iż media społecznościowe sprzyjają homogenizacji poglądów, zamykaniu się grup ludzkich w kręgach „myślących podobnie” i izolowaniu się od innych. Brak konfrontacji z odmiennymi kręgami kulturowymi czy społecznymi nie sprzyja z pewnością głębszej refleksji mogącej prowadzić do postaw kojarzonych ze społeczeństwem obywatelskim. Zielonka pomija jednak znacznie bardziej destrukcyjny aspekt powszechnego dostępu do Internetu. Stanowi go „pozorna przejrzystość świata”. Użytkownicy sieci otrzymują dostęp do olbrzymich zasobów informacji o wszystkim, co dzieje się na świecie. Daje to złudzenie, że „wiemy, jak jest gdzie indziej”, a zazwyczaj również mamy podstawy sądzić, że „gdzie indziej jest lepiej”. Źródłami złudzenia są: selekcja przekazywanej informacji, wynikająca z dominacji przekazów reklamowych i zabiegania o oglądalność przekazu, oraz ograniczenia percepcyjne spowodowane niskim poziomem wiedzy ogólnej odbiorcy, jak też częstym dysonansem kulturowym. Efektem – istotnym dla procesów erozji demokracji i systemu liberalnego – jest globalnie wyzwalana zawiść. Dopiero ona w połączeniu z podkreślanym przez Zielonkę rozwarstwieniem dochodowym tworzy mieszkankę niszczącą dotychczasowy system.

W ramach krótkiego omówienia część bardziej szczegółowych wątków „Kontrrewolucji”, zwłaszcza odnoszących się do problemów specyficznie polskich, takich jak transformacji gospodarcza, musiała zostać pominięta. Podsumowując wrażenia z jej lektury trudno uniknąć ambiwalencji ocen. Z jednej strony osoba autora, znanego dotychczas z publikacji anglojęzycznych, ale uchodząca za autorytet naukowy, kazałaby oczekiwać nowych, jednoznacznie sformułowanych stwierdzeń i ocen rozpatrywanego zjawiska. Z tego punktu widzenia można mówić o pewnym rozczarowaniu. Z drugiej jednak strony wielość wątków poruszonych przez autora inspirowane do własnych przemyśleń, nie tyle będących w kontrze do opinii J. Zielonki, co mogących stanowić ich rozwinięcie czy uzupełnienie. Reasumując, warto sięgnąć po ten tom, nie należy się jednak spodziewać, iż w ślad za dramatycznie brzmiącym tytułem pójdzie autorska propozycja rozwiązania tak nazwanego, a przecież niezwykle istotnego cywilizacyjnie problemu.

Publikacje i wydawnictwa

Joanna Dzionek-Kozłowska, *Model homo oeconomicus. Geneza, ewolucja, wpływ na rzeczywistość gospodarczą*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018, ISBN 978-83-8142-217-8, ss. 266.

Model *homo oeconomicus* stanowi jedną z najbardziej znanych, a zarazem najczęściej krytykowanych idei stworzonych w okresie blisko trzech stuleci rozwoju nauk ekonomicznych. Koncepcja ukuta w latach 30. XIX wieku w celu zdefiniowania obszaru badawczego nauk ekonomicznych w kolejnym stuleciu stała się komponentem „twardego rdzenia” teorii rozwijanych w ramach ekonomii głównego nurtu.

Monografia Joanny Dzionek-Kozłowskiej jest studium genezy i ewolucji tego modelu oraz wysuwanych pod jego adresem argumentów krytycznych, wśród których szereg był formułowany przez reprezentantów szeroko pojętej ekonomii instytucjonalnej. Ponadto autorka podejmuje próbę zidentyfikowania wpływu tej koncepcji na przebieg realnych procesów i zjawisk gospodarczych, do czego inspiracją stała się popularyzacja idei performatywności ekonomii, a także liczne, płynące zarówno ze strony samych ekonomistów, jak i spoza profesji, głosy niepokoju o potencjalne, negatywne oddziaływanie edukacji ekonomicznej na postawy absolwentów.

Autorka wskazuje na trzy główne etapy rozwoju modelu *homo oeconomicus* – ujęcia: Millowskie, marginalistyczne i bazujące na teorii racjonalnego wyboru. Jako swego rodzaju paradoks traktuje fakt, iż koncepcja stworzona przez Johna Stuarta Millę po to, by wyodrębnić obszar badawczy ekonomii i potwierdzić jej rację bytu jako samodzielnej nauki, została uogólniona do tego stopnia, że w drugiej połowie XX wieku stała się podstawą do prób tworzenia „ekonomicznej teorii wszystkiego”.

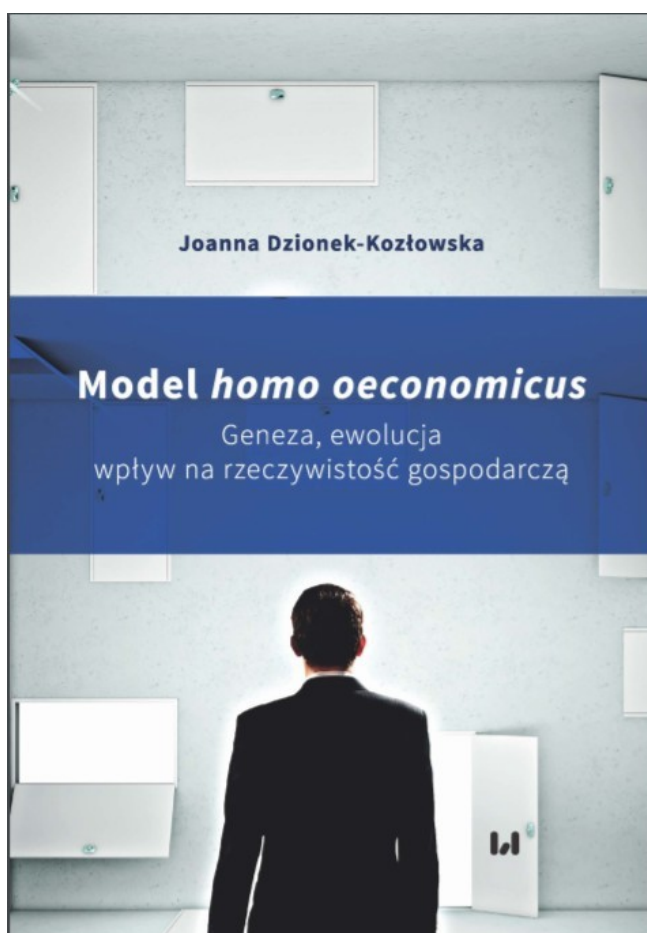
Obecny status modelu *homo oeconomicus* w teorii ekonomii autorka postrzega jako konsekwencję ścierania się dwu przeciwstawnych tendencji: z jednej strony postrzeganego przez część ekonomistów jako świadectwo sukcesu tego modelu imperializmu ekonomii, a z drugiej – spektakularnego rozwoju ekonomii behawioralnej, która doprowadziła do dostarczenia trudnego do zignorowania materiału empirycznego stawiającego pod znakiem zapytania aksjomaty i założenia teorii racjonalnego wyboru. Zważywszy na te tendencje, a zarazem na fundamentalną rolę odgrywaną przez model *homo oeconomicus* w ekonomii ortodoksyjnej, charakteryzując obecną kondycję ekonomii Dzionek-Kozłowska mówi o pewnego rodzaju rozdarciu, napięciu, a nawet „rozdwojeniu jaźni”.

Wśród głównych przyczyn odporności koncepcji *homo oeconomicus* na krytykę autorka wymienia jej prostotę i elastyczność oraz zdolność, mimo tej prostoty, do wyjaśniania całego szeregu zachowań i to nie tylko ekonomicznych. Jako ważny hamulec powstrzymujący przed odrzuceniem koncepcji *człowieka gospodarującego* wymienia także brak równie prostych i elastycznych modeli, które mogłyby ją zastąpić (w monografii omawiane jest podejście proponowane przez reprezentantów klasycznej i nowej ekonomii behawioralnej, model REMM, model *homo socio-oeconomicus*, ukuty na gruncie ekonomii tożsamości model George’a Akerlofa i Rachel Kranton oraz podejście od strony teorii preferencji społecznych). Uwzględnienie ograniczeń kognitywnych, wpływu środowiska społecznego czy norm moral-

nych, pozwala otrzymać pełniejszy obraz, ale za „cenę” znacznego niekiedy skomplikowania wywodu. Autorka wskazuje, że prawdopodobnie pewną rolę odgrywa tu również aspekt estetyczny – fakt, że model *homo oeconomicus* łatwo poddaje się formalizacji, co zresztą dodatkowo uwypukla jego prostotę. Niewykluczone jest, że dla części ekonomistów będących zwolennikami koncepcji *człowieka gospodarującego* epistemiczny koszt przejścia na „ścieżkę” teoretyzowania na temat aktywności gospodarczej człowieka w oparciu o inny model byłby zbyt wysoki, wobec czego, nawet mimo zdawania sobie sprawy z ograniczeń tego modelu, nie porzucają go. Stąd wniosek, że zdecydowanie większe szanse na wywarciu trwałego wpływu na sposób ujmowania aktywności gospodarczej człowieka na gruncie ekonomii ortodoksyjnej mają te nurty, które nie proponują radykalnego odrzucenia modelu *homo oeconomicus*, lecz jego modyfikacje lub są w stanie dostarczyć takiej alternatywy, w której dla modelu *homo oeconomicus* pozostaje pewne miejsce. Przykładem tego rodzaju stanowiska jest podejście właściwe dla nowej ekonomii behawioralnej.

Z kolei podjęta w monografii próba uchwycenia oddziaływania modelu *homo oeconomicus* na rzeczywistość gospodarczą została dokonana w oparciu o analizę trzech kanałów: polityki gospodarczej, aktywności medialnej samych ekonomistów oraz edukacji ekonomicznej. Podstawą do oceny wpływu poprzez ostatni z nich jest metaanaliza 47. badań empirycznych identyfikujących różnice w zachowaniach i postawach studentów kierunków ekonomicznych i nieekonomicznych. Podkreślając, że wpływ modelu *homo oeconomicus* na rzeczywistość gospodarczą jest na tyle złożony, że przedstawione w monografii wnioski dotyczące tej kwestii należy uznać za co najwyżej prolegomenę, a zarazem zaproszenie do dalszych badań, Dzionek-Kozłowska dowodzi, że wbrew częstokroć

powtarzanym opiniom, z zaakceptowania modelu *homo oeconomicus* nie wynika w sposób konieczny opowiadanie się za ograniczeniem roli państwa w gospodarce. Jednocześnie jako jedną z najważniejszych konsekwencji stosowania tego modelu traktuje nadanie jednej z jego wersji charakteru normatywnego (taki wymiar zyskał model racjonalnego dążenia do maksymalizacji zysku prezentowany jako wzorzec osobowy dla przedsiębiorców). Z kolei próby uchwycenia wpływu studiów ekonomicznych na postawy studentów w oparciu o metaanalizę prowadzonych dotychczas badań empirycznych ocenia jako niekonkluzywne. W szczególności zwraca uwagę na brak jednoznacznego potwierdzenia hipotezy o indoktrynacji. Nie można jednak wykluczyć, że jest to nie tyle świadectwo przemawiające na rzecz braku dającego się zidentyfikować wpływu kształcenia ekonomicznego na postawy studentów, lecz efekt niedostatków stosowanych dotychczas metod badawczych. *JDK*



Konferencje, spotkania, wydarzenia

- ⇒ Szesnasta konferencja STOREP „**The Social Rules! Norms, Interactions, Rationality**”, 27-29 czerwca 2019 r., Siena, Włochy. Wiodącym tematem konferencji będą trudności z ujmowaniem relacji międzyludzkich przez ekonomię.
<http://www.storep.org/wp/16th-annual-storep-conference-siena-27-29-june-2019/>
Termin zgłoszeń mija 15 marca 2019 r.
- ⇒ Ósma konferencja **European Network for the Philosophy of Social Sciences**, 28-30 sierpnia 2019 r., Ateny, Grecja. Organizatorzy zachęcają do zgłaszania referatów z zakresu szeroko pojętej filozofii nauk społecznych.
<http://enposs.eu/>
Termin zgłoszeń mija 17 marca 2019 r.
- ⇒ Trzydziesta pierwsza konferencja European Association for Evolutionary Political Economy (EAEPE) „**30 Years after the Fall of the Berlin Wall—What Happened to Europe? What is New in Economics?**”, 12-15 września 2019 r., Warszawa. Konferencja poświęcona wyzwaniom integracji europejskiej oraz stanowi współczesnych nauk ekonomicznych.
<http://eaepe.org>
Zgłoszeń należy dokonywać do 1 kwietnia 2019 r.
- ⇒ Doroczna konferencja Association for Social Economics „**A Vision for Economics and Socio-Political Economy**”, 3-5 stycznia 2020 r., San Diego, Stany Zjednoczone. Tematyka konferencji koncentrować się będzie na społeczno-ekonomicznych wyzwaniach nadchodzącej dekady w odniesieniu do Stanów Zjednoczonych, Europy i świata.
https://socialeconomics.org/?page=conferences&side=assa&sub=assa_call_for_papers
Termin przesyłania abstraktów mija 30 kwietnia 2019 r.
- ⇒ Warsztaty „**Critical Finance Workshop on Macro-Finance**”, 9-10 września 2019 r., Warwick, Wielka Brytania. Konwersatorium poświęcone relacji między makro-finansami a współczesną ekonomią polityczną.
https://warwick.ac.uk/fac/soc/pais/currentstudents/phd/resources/wcf/upcomingevents/macro-finance/wcf-perc_workshop_cfp.pdf
Zgłoszenia są przyjmowane do 30 kwietnia 2019 r.
- ⇒ Szesnasta konferencja z cyklu „**Developments in Economic Theory and Policy**”, 27-28 czerwca 2019 r., Bilbao, Hiszpania. W ramach spotkania odbędzie się specjalna sesja Frontiers of Heterodox Macroeconomics.
<http://conferencedevelopments.com/>
Abstrakty są przyjmowane do 25 maja 2019 r.